Sygnatura akt XII C 1130/21

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 22 lipca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Dominik Sękowski

Protokolant: Agnieszka Kliks

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 lipca 2022 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa

przeciwko BNP Paribas Bank Polska S.A. w Warszawie

o ustalenie i zapłatę

1. Ustala, że umowa kredytu nr zawarta 2007 roku pomiędzy powodem a Fortis Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie (poprzednikiem prawnym pozwanego) jest nieważna.
2. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 363,04 zł (trzysta sześćdziesiąt trzy złote 4/100) oraz 38.367,72 CHF (trzydzieści osiem tysięcy trzysta sześćdziesiąt siedem franków szwajcarskich 72/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od każdej z wyżej wymienionych kwot za okres od 2 lipca 2021 roku do dnia zapłaty.
3. W pozostałym zakresie powództwo dotyczące odsetek oddala.
4. Kosztami postępowania obciąża pozwanego w całości i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powoda kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (w tym kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego), wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

/-/ Dominik Sękowski

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości.

Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny zachodzi wówczas, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie doniosłych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Interes prawny musi istnieć obiektywnie, a ciężar jego wykazania spoczywa na powodzie (art. 6 k.c.).

Co do zasady powództwo o ustalenie jest niedopuszczalne, gdy istnieje możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie (por. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2019, komentarz do art. 189, uwaga 4). W najnowszym orzecznictwie akcentuje się, że zastosowanie art. 189 k.p.c. pomimo istnienia dalej idącego roszczenia jest możliwe, jeżeli wyrok wydany w sprawie o to dalej idące roszczenie nie usunie niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wyniknąć w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie zostało zakwestionowane (por. postanowienie SN z 28.5.2020r., I CSK 491/19). W takim wypadku tylko powództwo o ustalenie stosunku prawnego może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powoda i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić jego interes prawny (por. wyrok SN z 2 lutego 2015r., V CSK 640/14).

Powód nie jest w stanie bez przypisania mu interesu prawnego na postawie art. 189 k.p.c. – osiągnąć w pełni ochrony swych praw. Roszczenie o ustalenie dotyczy w szczególności przyszłych i nieskonkretyzowanych jeszcze i niemożliwych do wyliczenia ewentualnych roszczeń oraz praw i obowiązków wynikających z łączącej strony umowy. Między stronami istnieje spór co do ważności długoterminowej umowy. Ustalenie nieważności łączącej strony umowy będzie mieć konsekwencje dla określenia sytuacji prawnej na przyszłość i zapobiegnie ewentualnym dalszym sporom na tym tle. W szczególności za istnieniem interesu prawnego przemawia kwestia hipoteki ustanowionej na nieruchomości powodów dla zabezpieczenia spłaty kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy pozwoli na usunięcie zabezpieczeń kredytu i wykreślenie hipoteki, rozstrzygnięcie takie dotyczyć będzie również rat wymagalnych w przyszłości. Sąd potwierdził, że powód miał interes w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy kredytowej.

Łącząca strony umowa kredytu ma charakter niejednorodny i zawiera w sobie elementy właściwe dla kredytów złotowego i walutowego. W ocenie powoda, z uwagi na naruszenie art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe poprzez zastosowanie w niej klauzuli denominacyjnej, zakładającej przeliczenie kwoty udzielonego i wypłaconego kredytu do miernika w postaci PLN jest ona nieważna. Powód podkreślił, że bank posłużył się nietransparentnym wzorcem umowy.

Mając powyższe stanowisko na względzie, niezbędnym było zbadanie postanowień umowy kredytu w celu ustalenia, czy były one dla stron wiążące.

Jak zostało ustalone, 2007r. powód zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego Umowę kredytu. Zgodnie z jej postanowieniami bank udostępnił kredyt przeznaczony na zakup nieruchomości mieszkalnej. Kredytobiorca zobowiązał się natomiast do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego cennika w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone podstawowe prawa i obowiązki stron nie pozostawiały wątpliwości, że będąca przedmiotem sporu umowa to umowa o kredyt.

Powód domagał się ustalenia nieważności umowy z dnia 2007r., a na wypadek jego nieuwzględnienia – podnosił zarzut, że przedmiotowa umowa zawiera niedozwolone klauzule umowne.

Zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzą odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (art. 58 § 3 k.c.).

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Według ustępu 2. pkt 2) powyższego artykułu, umowa kredytu winna określać jego kwotę i walutę. Cytowane regulacje wskazują więc, iż między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych przez bank do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą do której zwrotu bankowi wraz z odsetkami kredytobiorca jest zobowiązany, winna zachodzić tożsamość.

Dla oceny prawnej ważności zawartej między stronami umowy kredytu, kluczowe jest więc jej zweryfikowanie pod kątem spełniania wymogów określonych w wyżej przywołanym przepisie prawa bankowego. Należy mieć przy tym na względzie fakt, iż w obecnym kształcie (obowiązującym od 26 sierpnia 2011 r.), przepis art. 69 prawa bankowego wprost przewiduje w ustępie 3. możliwość zawierania umów o kredyt denominowany do waluty obcej, co wskazuje na akceptację ze strony ustawodawcy dla zawierania takich umów. Z drugiej strony należy pamiętać, że od profesjonalisty, jakim jest bank, należy wymagać, aby formułował on zawierane z konsumentami umowy kredytu denominowanego do waluty obcej w sposób zgodny z wymogami wynikającymi z art. 69 prawa bankowego.

Samo zastosowanie mechanizmu denominacji, zakładającego przeliczenie kwot wypłaconego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według kursów różnych walut nie jest co do zasady niezgodne z art. 69 Prawa bankowego (także w brzmieniu obowiązującym w dacie podpisywania przedmiotowej umowy). Umowa kredytu denominowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej dopuszczalny wariant. Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i obcą w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony – nie narusza istoty umowy kredytu i mieści się w granicach swobody umów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 328/18, wyrok Sądu Najwyższego 22 stycznia 2016 r., sygn. akt I CSK 1049/14).

W ocenie sądu ze względu na fakt, że walutą, w której określono wysokość kapitału – był CHF, strony łączyła w rzeczywistości umowa kredytu walutowego. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, iż również dokonywane przez kredytobiorcę spłaty w PLN miały być przeliczane na saldo zadłużenia, po kursie obowiązującym u kredytodawcy. Wprawdzie w umowie kredytu zastrzeżono, iż dla regulowania należności kredytowych uruchomiony zostanie rachunek przewidziany dla wpłat bezpośrednio we frankach szwajcarskich oraz rachunek złotowy. Pomiędzy stronami nie było sporne, iż jedynie niewielką część wpłat powód dokonał na rachunek złotówkowy (zgodnie z zaświadczeniem k. 73 było to 3.658,25 zł w okresie od 5 czerwca 2009 do 5 czerwca 2012 r.). Dla dokonywania wpłat korzystali natomiast z rachunku prowadzonego w CHF.

Wypłacony powodowi kredyt poddany zostały procedurze przewalutowania (uregulowanej w Regulaminie). W szczególności na skutek zastosowania przewalutowania, wypłacone transze podlegały przeliczeniu z franków szwajcarskich na PLN stosownie do kursu stosowanego przez Fortis Bank Polska S.A., natomiast spłaty (w części, w jakiej powód uregulował je w PLN) podlegały przeliczeniu na CHF również z wykorzystaniem kursu obowiązującego u kredytodawcy.

W umowie oraz regulaminie nie wskazano jednak, w jaki sposób zostanie określone saldo kredytu. W ocenie sądu nie ma żadnych podstaw, by te postanowienia umowy traktować jako zapis konstruujący zasadę, według której nastąpi faktyczne ustalenie salda kredytu na datę jego uruchomienia. Nie wskazano bowiem żadnych zasad tego przeliczenia – w szczególności nie podano, według jakiego kursu (kursu kupna czy też sprzedaży, nadto z jakiej daty i godziny) to przeliczenie faktycznie zostanie dokonane.

Co istotne – pozwany nie wypłacił całości środków z tytułu kredytu. Zamiast 109.861,32 CHF (pkt 1 umowy kredytu k. 60), wypłacił 213.200 zł, co zgodnie z jego własnymi tabelami kursowymi odpowiadać miało 101.354,10 CHF. W efekcie powód otrzymał jedynie część kwoty potrzebnej do sfinansowania transakcji, zaś resztę ceny za nabywaną nieruchomość musiał uzupełnić we własnym zakresie. Powód nie miał świadomości, po jakim kursie przeliczone zostaną transze kredytu, a w konsekwencji nie widział również, w jakiej łącznej wysokości kredyt zostanie wypłacony.

Podsumowując, o ile umowa jednoznacznie określała zobowiązanie na kwotę kredytu 109.861,32 CHF z podaniem sposobu jej wypłaty, o tyle na podstawie zapisów umowy nie można ustalić zobowiązania kredytobiorcy. W umowie i regulaminie nie zawarto bowiem zasad, według których kapitał określony w CHF ma zostać przeliczony na PLN. Skoro nie ma zasady określenia salda kredytu w PLN – nie ma również podstaw dla wyliczenia rat kapitałowo-odsetkowych w tej walucie. Umowa nie zawiera zatem istotnego elementu mechanizmu denominacji oraz określenia zasad ustalenia zobowiązania kredytobiorcy polegającego na zwrocie wykorzystanego kredytu przeliczonego na PLN. W umowie nie opisano reguł, na podstawie których bank określał saldo kredytu w walucie PLN. Podkreślić należy, że wartość ta stanowi punkt wyjścia do określenia całego zobowiązania kredytobiorcy.

Wskazać ubocznie należy, iż – jak już wyżej zaznaczono – przepis art. 69 prawa bankowego wzbogacony został o regulację odnoszącą się do kredytów indeksowanych oraz denominowanych. Zgodnie bowiem z ustępem 2. pkt 4a tego artykułu, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Regulacja ta wprowadzona została tzw. ustawą antyspreadową, tj. ustawą z 29 lipca 2011 r. – o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r. (sygn. akt IV CSK 362/14), dokonany przez ustawodawcę zabieg miał na celu utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. Wprowadzono narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Należy dodać, iż zgodnie z art. 4 wyżej wskazanej nowelizacji prawa bankowego, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przedstawiona regulacja nie stanowi jednak podstaw do sanowania wadliwych umów. W żaden sposób nie wynika to z treści wprowadzonych przepisów. Należy zatem uznać, że wprowadzając ustawę antyspreadową, ustawodawca miał na celu doprecyzowanie reguł ustalania kursów wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat bezpośrednio w walucie co do umów ważnie zawartych oraz zawierających dozwolone, choć wymagające doprecyzowania, klauzule. Nawet przy przyjęciu innego założenia, skutek sanujący nie mógłby zostać osiągnięty, bo ustawa ta nie przewidywała gotowych do zastosowania przepisów, które mogłyby wprost zastąpić klauzule umowne uznane za abuzywne. Z

kolei umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie denominacji nie rozwiązuje problemu ustalenia kursu po którym została przeliczona na CHF kwota kredytu oddana do dyspozycji kredytobiorcy.

W ocenie sądu powyższe rozważania prowadzą do konkluzji, że przedmiotowa umowa nie spełniała wymogów z art. 69 Prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy. Umowa nie zawiera istotnego, koniecznego elementu jakim jest wskazanie zasad określenia sposobu ustalenia salda kredytu w walucie denominacji, co jest niezbędne dla ustalenia zobowiązania kredytobiorców – czyli zasad korzystania i zwrotu wykorzystanego kredytu.

W tym stanie rzeczy umowę z 2007 r. należy uznać za nieważną z uwagi na sprzeczność z wymogami prawa (art. 58 § 1 k.c.). Brak jest przy tym podstaw dla dokonania sanacji wadliwie zawartej umowy.

Nawet gdyby odrzucić powyższe argumenty, przedmiotowa umowa winna być oceniona jako nieważna w efekcie jej oceny w świetle art. 385^1 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wyżej przytoczony przepis art. 385^1 § 1 k.c. formułuje więc następujące przesłanki uznania postanowień umownych za abuzywne: konsumencki charakter umowy (umowa została zawarta z konsumentem), kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami w efekcie czego dochodzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta przez te postanowienia. Jednocześnie przepis ten wskazuje na dwie sytuacje, w których określone postanowienia nie mogą zostać uznane za niedozwolone, a mianowicie jeżeli: zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem, bądź jeżeli określają główne świadczenia stron i sformułowane są w sposób jednoznaczny.

W przedmiotowej sprawie nie było sporu co do konsumenckiego charakteru umowy. Kredyt został zaciągnięty celem finansowania zakupu lokalu mieszkalnego wraz z miejscem postojowym na zaspokojenie osobistych potrzeb mieszkaniowych powoda. Fakt rozpoczęcia przez powoda świadczenia działalności gospodarczej w 2013 r. nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem dotyczył on już okresu po udzieleniu kredytu.

Odnosząc się do kwestii indywidualnego uzgodnienia z konsumentem treści określonych postanowień – należy wskazać, iż za nieuzgodnione indywidualnie ustawa uznaje te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu – w szczególności chodzi o postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385^1 § 3 k.c.). Wzorce umowne to klauzule opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść.

Art. 385^1 § 1 k.c. wymaga dla uznania klauzul za abuzywne, aby kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności. Wskazać zatem należy, iż w przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby bank dał konsumentowi swoistą pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Zarówno umowy kredytowe denominowane do waluty obcej, jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy – winny być dla konsumentów przejrzyste i zrozumiałe. Zdaniem sądu, przy zawieraniu umowy kredytu konsument powinien mieć jasność co do wysokości własnych zobowiązań, w tym co do salda zadłużenia. Tymczasem, jak wynika z zeznań powoda – nie mieli on takiej świadomości w chwili zawierania umowy kredytu. Rozumiał jedynie, że wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych kredytu uzależniona będzie od kursu franka szwajcarskiego. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że kredytobiorca wnioskował o udzielenie kredytu w walucie obcej, ponieważ kredyt waloryzowany do CHF został mu przedstawiony jako rozwiązanie najkorzystniejsze przy uwzględnieniu niskiego oprocentowania zobowiązania i aktualnej zdolności kredytowej.

Ustawodawca przeniósł ciężar dowodu tego, że dane postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie na podmiot, który się na takie uzgodnienie powołuje. Zgodnie z art. 385^2 k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Sąd Okręgowy w Warszawie w orzeczeniu z 28 września 2016 r., sygn. akt XXVII Ca 678/16 wskazał, że miarodajną dla badania zgodności postanowień umownych z dobrymi obyczajami oraz zaistnienia rażącego naruszenia interesów konsumenta jest chwila zawarcia umowy, nieuczciwy charakter warunków umowy jest definiowany w dacie jej zawarcia. Uzależnianie uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone od sposobu jego wykonywania (przez bank) jest kompletnie niezasadne już choćby z tego względu, iż prowadzić może do absurdalnego wniosku, że w jednym okresie kwestionowane postanowienie należałoby uznać za abuzywne, zaś w innym już nie. Jak taką sytuację pogodzić choćby bezskutecznością ex lege, ex tunc niedozwolonego postanowienia umownego. Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, rozstrzyga w sposób definitywny, że abuzywność postanowień umownych badana jest na moment zawarcia umowy, z pominięciem okoliczności późniejszych.

Zgodnie z podzielanym przez sąd w niniejszej sprawie, wielokrotnie prezentowanym przez sądy powszechne stanowiskiem, niedozwolonym postanowieniem wzorca umowy w świetle art. 385 ^{2} k.c. jest takie postanowienie, które kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Rażące naruszenie interesów konsumenta należy rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast działaniem wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego jest tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie, w wyroku z 11 września 2014 r., sygn. akt VI ACa 1965/13). Powyższe w ocenie sądu oznacza, że aby uznać dane postanowienie umowne za abuzywne, konieczne jest ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy, świadczącego o jego sprzeczności z dobrymi obyczajami, oraz stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi, które stanowi rażące naruszenie interesów konsumenta.

Sąd podziela pogląd, stosownie do którego w umowach nazwanych – a zatem również w umowie kredytu – główne świadczenia stron określają ich essentialia negotii (Olejniczak A., Komentarz do art. 385(1) Kodeksu cywilnego [w:] Kidyba A. - red., Gawlik Z., Janiak A., Kozieł G., Olejniczak A., Pyrzyńska A., Sokołowski T., Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, LEX, 2014). W doktrynie i orzecznictwie zgodny jest pogląd co do tego, że pojęcie głównego świadczenia stron należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych stosunku zobowiązaniowego łączącego strony.

Jak wynika z zeznań powoda, przystąpił on do umowy o zaproponowanej przez bank treści, nie mając wpływu na kształtowanie poszczególnych jej postanowień. Kwestionowane klauzule denominacji nie stanowiły zaś przedmiotu negocjacji między stronami. Ponadto, regulacje te umiejscowione były nie tylko w treści samej Umowy kredytowej, lecz były również zawarte w Regulaminie. Podkreślić należy, że nawet, jeżeli konsument znał i rozumiał treść danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy to zapis taki może być traktowany jako uzgodniony indywidualnie jedynie w sytuacji, gdy sformułowany został w toku negocjacji z konsumentem.

Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 26 stycznia 2005 r. (sygn. P 10/04, OTK-A 2005, nr 1, poz. 7): TK wskazał, że na banku ciąży szeroki obowiązek informacyjno-wyjaśniający wobec kontrahenta, w odniesieniu do treści zawieranej umowy oraz ryzyka ekonomicznego związanego z dokonywaną transakcją. Ponadto, w kontekście dyskutowanej wówczas na szczeblu UE zasady odpowiedzialnego udzielania kredytu, TK sformułował wówczas prognozę, że „(…) obowiązki instytucji finansowej związane ze świadczoną wobec konsumenta usługą w coraz większym stopniu będą przybierać postać obowiązków doradczych”.

W katalogu jednoznacznie prokonsumenckich orzeczeń TSUE wyznaczył rygorystyczny standard informacji o ryzyku zaciąganym przez kredytobiorcę-konsumenta. Warto zacytować: „Po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (por. sprawa C-51/17 OTP Bank Nyrt, pkt. 75; sprawa C-186/16 Andriciuc, pkt 50; sprawa C-126/17 ERSTE Bank Hungary, pkt. 32; sprawa C-38/17 GT v HS, pkt. 34).

Mając na uwadze powyższe, bezsporne winno być, że niejednoznaczne opisanie w umowie mechanizmu waloryzacji kształtującego główne świadczenia stron, nadanie bankowi mocą umowy nieusprawiedliwionej przewagi polegającej na prawie jednostronnego, dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań konsumenta oraz ukształtowanie i przedstawienie zapisów umowy w sposób uniemożliwiający pełne zrozumienie przez kredytobiorcę istoty i skutków umowy należy zakwalifikować jako działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami w konsekwencji stanowiące rażące naruszenie interesów konsumenta.

W doktrynie i orzecznictwie przedstawiane są różnorodne poglądy co do ustalenia, czy klauzule denominacji określają główne czy też poboczne świadczenie stron w rozumieniu art. 385^1 § 1 zd. 2 k.c. W ocenie sądu przekonujące jest stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują daną umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu. Zatem za klauzule określające świadczenie główne należy uznać zapisy umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej, kształtujące mechanizm denominacji. W ocenie sądu w ten sam sposób należy ocenić postanowienie stanowiące część mechanizmu denominacji, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonywania przeliczenia walutowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, nie publ.). Podkreślić należy, że skoro zasady i termin spłaty kredytu stanowią istotne postanowienia umowy kredytu – to klauzule denominacji, na podstawie których ustalane są zasady spłaty – muszą być określane jako zapisy określające świadczenie główne kredytobiorcy.

W dalszej kolejności należy stwierdzić, że mechanizm denominacji określający główne świadczenie kredytobiorców nie został określony w przedmiotowej umowie w sposób jednoznaczny.

Dla celów przestrzegania (przez przedsiębiorcę w stosunku do konsumenta) wymagania przejrzystości zasadnicze znaczenie ma to, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny przyczyny i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne. Powołując się na powyżej dokonane omówienie zapisów umowy stwierdzić należy, że w istocie uregulowania umowy w ogóle nie zawierają opisu tego mechanizmu. Zatem zapisy umowy kreujące klauzule denominacji w żadnym razie nie mogą być uznane jako jednoznaczne.

Podkreślić należy, że postanowienia umowne, w których bank, kształtując klauzule denominacji odwołuje się do własnych tabel kursów walut – nie mogą być uznane za sformułowane jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem. Przyjmuje się bowiem, że wymogu przejrzystości warunków umowy nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Mając na uwadze słabszą pozycję konsumenta należy wymagać, by zapisy umowy kształtujące mechanizm denominacji zostały sformułowane w ten sposób, by w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie sposób przyjąć, by odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych na datę zawarcia umowy jednostronnie kształtowanych współczynników, spełniało te wymagania. Należy przy tym podkreślić, że zarówno Umowa kredytowa, jak i stanowiący jej integralną część Regulamin nie definiowały co należy rozumieć pod pojęciem „kursu kupna/sprzedaży waluty obowiązującego w banku". Konsument na podstawie tak ukształtowanej umowy nie miał żadnej możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursu CHF przez bank i ich weryfikacji. W szczególności nie było wiadomym, czy dla danej transakcji kredytodawca zastosować miał kurs kupna czy też kurs sprzedaży danej waluty. Brak było również podstaw do weryfikacji, w jaki sposób bank miał ustalać kursy walutowe i na jakich czynnikach się przy tym opierał. Wobec powyższego stwierdzić należało, iż takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego nie tylko naruszało zasadę równorzędności stron poprzez wprowadzenie elementu nadrzędności banku i podporządkowania kredytobiorcy – ale także kształtowało zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację, który nie może być uznany za jednoznaczny.

Pozwany bank nie sprostał ciążącemu na nim obowiązkowi wykazania, iż przedstawił kredytobiorcy w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka wiążącego się z tak skonstruowanym kredytem walutowym, a w szczególności, że przedstawił symulacje zmian kursu waluty obcej (franka szwajcarskiego) w całym okresie obowiązywania umowy. Nie wykazano, by pracownik banku wytłumaczył klientowi znaczenia poszczególnych postanowień umowy, w tym znaczenia terminów takich jak: „denominacja", „kurs", czy „tabela kursów". Kredytodawca nie wytłumaczył również, jaki kurs (sprzedaży czy kupna), z jakiej daty znajdzie zastosowanie do wypłaty transz kredytu oraz do dokonywanych spłat.

Jak wskazywano na to powyżej, umowa i związany z nią regulamin nie zawierają żadnych zapisów pozwalających ustalić i zweryfikować zasady tworzenia przez bank własnych tabel kursów walut. To na banku jako profesjonaliście (art. 355 § 2 k.c.) spoczywał obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i pouczeń. Jak wskazał Sąd Najwyższy analizując analogiczne zagadnienie, nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., sygn. akt II CSK 483/18).

Również podpisana przez powoda informacja w przedmiocie ryzyka kursowego (k. 230) – nie oznacza, iż miał on pełną świadomość występowania tychże ryzyk. Czym innym jest bowiem świadomość występujących ryzyk związanych z kredytem waloryzowanym do waluty obcej, a czym innym prawidłowe, tj. pełne, z wyszczególnieniem wad i zalet danego produktu poinformowanie konsumentów, w tym również przedstawienie symulacji jak może się zmieniać sytuacja konsumenta w zależności od wystąpienia przedmiotowych ryzyk. Ponadto, przy możliwości wzięcia kredytu także w złotych polskich, konsumentowi winno zostać przedstawione porównanie obu kredytów i przedstawienie symulacji jednego i drugiego, przy uwzględnieniu pozytywnych i negatywnych konsekwencji związanych z upływem czasu, ryzykami, walutą, w której konsument zarabia itp. W odniesieniu do powyższego zaznaczyć należy, iż Umowa kredytowa zawierana była na 30 lat – stąd należałoby przedstawić kredytobiorcy przewidywaną przez bank zmianę kursu CHF/PLN oraz wynikającą z powyższego zmianę salda zadłużenia w PLN i wysokości rat.

Przy zawieraniu umowy nie omówiono z powodem kwestii tzw. spreadu walutowego, zatem jako chybioną postrzegać należy argumentację, iż o świadomości kredytobiorcy co do omawianych ryzyk wiążących się z umową kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego świadczy podpisana przez niego informacja.

Szczególnego podkreślenia wymaga okoliczność, że umowa nie zawierała żadnych mechanizmów chroniących konsumenta przed nieograniczonym wzrostem kursu CHF wobec PLN. Umowa nie zawierała żadnego limitu odpowiedzialności kredytobiorcy. Istotnym jest, że wraz z notowanym zasadniczym wzrostem kursów CHF nie nastąpił drastyczny wzrost wartości nieruchomości. Po drugie – brak zakreślenia w umowie limitu, granicy odpowiedzialności konsumenta, zdaniem sądu, uniemożliwiał konsumentowi w dacie zawierania umowy realną ocenę

skutków i konsekwencji podpisywanej umowy. Jedynie określenie takiej granicy oraz przedstawienie symulacji wzrostu kapitału i rat w oparciu o graniczne wskaźniki dawało szansę na rzeczywistą ocenę znaczenia zaciągniętego zobowiązania. Takie zapisy nie znajdują się w przedmiotowej umowie, a zaniedbanie to, w ocenie sądu, nakazuje umowę tę uznać za skonstruowaną z zasadniczym naruszeniem dobrych obyczajów.

Nie sposób pominąć również, iż cały mechanizm denominacji nie został zawarty w Umowie kredytowej, lecz wynikał z regulaminu, a w szczególności zawartej w nim instytucji przewalutowania. Zdaniem sądu, warunki związane z mechanizmem denominacji wprowadzone w kontrakcie nie zostały wyrażone w sposób prosty i zrozumiały, tak aby kredytobiorca był w stanie oszacować wypływające z umowy konsekwencje ekonomiczne. W tym stanie rzeczy brak, zdaniem sądu, przeszkód do oceny powyższej klauzuli przez pryzmat art. 385^1 k.c.

Do Rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, prowadzonego przez Prezesa UOKiK, wpisane zostały postanowienia dotyczące zasad ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w ramach umów kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej.

Klauzula nr 5622 (wpisana wobec GE Money Bank S.A.) określała, że „Kredytobiorca zobowiązuje się dokonywać spłaty kredytu, w wysokościach i terminach podanych w Załączniku nr 1 do Umowy – kalendarzu spłat na rachunek Banku nr: (decyduje data wpływu na rachunek Banku), które będą zaliczane w następującej kolejności: należne opłaty i prowizje, odsetki umowne, kapitał kredytu i odsetki karne. Kwoty wskazane w kalendarzu spłat podane są w walucie kredytu. Spłaty dokonywane będą przez Kredytobiorcę w złotych, po uprzednim przeliczeniu spłaty wg kursu GE Money Banku S.A. (kursu Banku). Kurs Banku jest to średni kurs złotego w stosunku do waluty kredytu opublikowany w danym dniu w prasie przez NBP, powiększony o zmienną marżę kursową Banku, która w dniu udzielenia kredytu wynosi 0,06. Marża kursowa może ulegać zmianom i jest uzależniona od rozpiętości kursów kupna i sprzedaży waluty kredytu na rynku walutowym” (wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 3 sierpnia 2012 r., sygn. akt XVII AmC 5344/11). W uzasadnieniu do tego wyroku sąd stwierdził, że „Przede wszystkim należy zauważyć, że brak określenia sposobu ustalania kursów walut obcych powoduje to, że bank może tak naprawdę wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Kursy wykorzystywane przez bank nie są kursami średnimi, nie są kursami rynkowymi, lecz kursami kupna i sprzedaży obowiązującymi u pozwanego. Faktycznie klienci banku nie mają przecież żadnego wpływu na ustalenie kursu sprzedaży i zakupu. O ile średni rynkowy kurs wymiany walut ustalany przez NBP jest wskaźnikiem obiektywnym i niezależnym od woli banku, to wysokość doliczanej przez pozwanego

marży kupna lub sprzedaży jest zależna tylko i wyłącznie od woli pozwanego". W uzasadnieniu do tego wyroku wskazano również, że „Niezbędny jest zatem mechanizm precyzyjnego określania kursów walut tak, aby konsument miał pełną informację w jaki sposób kursy te są ustalane".

W klauzuli nr 5743 (wpisana wobec BRE Banku S.A.) wskazano, że „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...), obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50" (Umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF) (wyrok SOKiK z 27 grudnia 2010 r. sygn. XVII AmC 1531/09 oraz utrzymujący go w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 maja 2013 r., sygn. akt VI ACa 441/13). W uzasadnieniu do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie wskazano, że kwestionowane postanowienie spełnia wszystkie – określone wart. 385 ^{1}§ 1 k.c. - przesłanki do uznania go za abuzywne. O abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. To właśnie w tym mechanizmie Sąd Apelacyjny dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku.

Powyższe wpisy do rejestru klauzul niedozwolonych znajdują odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie – jako że również w nich sprzeciwiono się stosowania przez bank własnych tabel kursowych tak do przeliczenia transz wypłacanych kredytobiorcom, jak i do przeliczenia dokonywanych przez nich spłat.

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych przewidujących denominację kredytu do waluty obcej na podstawie tabel kursowych kreowanych przez pozwanego jest ich pominięcie przy ustalaniu treści umowy pomiędzy bankiem a konsumentem. Klauzule abuzywne przestają wiązać już w chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie nie stanowią elementu treściowego łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji należy ustalić jakie skutki wynikają z powyższego, w szczególności czy możliwe jest utrzymanie w mocy podpisanej przez strony umowy po wyeliminowaniu bezskutecznych, niedozwolonych postanowień (art. 58 § 3 k.c.) lub ich stosowne zastąpienie.

W polskim systemie prawnym brak jest jednak przepisów, które pozwalałyby zapełnić powstałą w stosunku między stronami lukę. Jak już na to wskazywano powyżej, luki tej, w postaci braku jasnych reguł określających sposób kształtowania kursów walut stanowiących podstawę denominacji nie zapełniła w szczególności ustawa antyspreadowa. Ustawa ta nie zawiera w tym

zakresie rozstrzygnięć, które wprost mogłyby zastąpić abuzywny zapis umowy kredytowej łączącej strony. Należy pamiętać także, że wprowadzone zmiany (w szczególności możliwość spłaty kredytu w walucie) nie dotyczyły kredytów w zakresie, w jakim zostały one już spłacone do wejścia ustawy antyspredowej w życie.

Pozwany samodzielnie kształtował wysokość zobowiązania i to w sposób niekorzystny dla powoda. Sąd nadto wziął pod uwagę, że wymiany walutowe nie były rzeczywiste - między stronami nie dochodziło bowiem do transakcji wymiany walut.

Dobre obyczaje w relacjach banku z konsumentem nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy były możliwe do przewidzenia.

Nie można również uznać, że kredytobiorca, dokonując spłat, uznał sposób dokonanych przez bank przeliczań (wypłaconych transz na saldo kredytu) oraz sposób zarachowania spłat. Polskie prawo nie zna instytucji uznania, która powodowałaby, że klauzula niedozwolona traci taki swój charakter. Nawet jeśli kredytobiorca w jakimś okresie godzili się z klauzulą przeliczeniową i stosował się do niej, nie czyniło to jej dozwoloną, ani nie pozbawiało prawa jej zakwestionowania w procesie. Także to, że przez jakiś czas uciążliwość klauzuli przeliczeniowej była znacznie mniejsza niż korzyści osiągane z korzystania z kredytu walutowego, nie zmieniała jej istoty, ani wynikającej z tego negatywnej jej oceny.

Za przeważający obecnie należy uznać pogląd w orzecznictwie sądów powszechnych, że mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. (np. wyrok SA w Warszawie z 27 czerwca 2019 r., I ACa 252/2018; wyrok SA w Białymstoku z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 126/2019; wyrok SA w Warszawie z dnia 13 marca 2019 r., I ACa 681/2018, LEX nr 2668916; wyrok SA w Warszawie z dnia 13 listopada 2019 r., I ACa 268/19, LEX nr 2776065; wyrok SA w Warszawie z 24 stycznia 2020 r., V ACa 425/2019; wyrok SA w Krakowie z 30 lipca 2020 r., I ACa 99/2019; wyrok SA Katowicach z dnia 17 lipca 2020 r. I ACa 589/2018; wyrok SA Katowicach z dnia 14 sierpnia 2020 r.).

Mając powyższe na względzie sąd podzielił stanowisko powoda, że postanowienia wiążącego ich kontraktu w zakresie klauzuli denominacyjnej rażąco narusza interesy konsumenta i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 385^1 § 1 k.c.). Denominacja wynikała z postanowień Regulaminu (w szczególności jego § 2 ust. 20 oraz 4 ust. 5) w których bankowi przyznano uprawnienie do jednostronnego regulowania wysokości kwoty wypłaconego kredytu i rat kredytu denominowanego do waluty CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna/sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości tzw. *spreadu* (różnica między kursem sprzedaży i zakupu waluty

obcej) przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu i bez wskazania w umowie sposobu ustalania kursów walut.

Jednocześnie, w ocenie sądu, wyeliminowanie z Umowy kredytowej wyżej wymienionych klauzul abuzywnych sprawia, że utrzymanie umowy w mocy nie jest możliwe. Przyjęcie bowiem takiej konstrukcji skutkowałoby przekształceniem kredytu w zwykły kredyt walutowy, oprocentowany według stawki LIBOR. Wyeliminowanie klauzul denominacji i związanego z nimi ryzyka walutowego charakterystycznego dla podpisanej umowy jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu – a to oznacza, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością) (wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18; por. również powołany tam wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134). Eliminacja abuzywnych postanowień kreujących klauzule denominacji nie może prowadzić do sytuacji, w której pozostała w mocy część umowy zostaje utrzymana jako stosunek prawny o zupełnie odmiennym charakterze (bez mechanizmu denominacji i z zupełnie wyeliminowanym ryzykiem kursowym). Tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy traci swój cel i znaczenie gospodarcze, co skutkować musi stwierdzeniem nieważności całej umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353^1 k.c.

Dyrektywa 93/13 przewiduje w art. 6 ust. 1, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Odnosząc się do tejże kwestii TSUE w wyroku z 14 marca 2019 r. w sprawie Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank HungaryZrt. (C-118/17): „o ile Trybunał w wyroku z 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai (C26/13, EU:C:2014:282, pkt 83, 84) uznał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, o tyle z orzecznictwa Trybunału wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (zob. podobnie wyroki: z 7 sierpnia 2018 r., Banco Santander i Escobedo Cortés, C96/16 i C94/17, EU:C:2018:643, pkt 74; z 20 września 2018 r., OTP Bank i OTP Faktoring, C51/17, EU:C:2018:750, pkt 61)”.

Wykładnia wyżej wskazanej dyrektywy znalazła również swój wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stwierdził, iż: „konsekwencją stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej spełniającej wymagania powołanego przepisu jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385^1 § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie. Wprawdzie w piśmiennictwie i orzecznictwie dopuszcza się

uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę opowiada się za wyjątkowym jedynie odwoływaniem się do takich zabiegów (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., sygn. akt II CSK 768/14, OSNC z 2015 r., nr 11, poz.132), mając na uwadze, że konstrukcja zastosowana w art. 385^1 § 2 k.c. stanowi implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z 21 kwietnia 1993 r.) i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcając profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami od wprowadzania do nich tego rodzaju postanowień (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z 14 czerwca 2012 r., C-618/10, Banco Español de Crèdito, ECLI:EU:C:2012:349)".

Utrata przez stosunek prawny powstały po wyeliminowaniu z niego indeksacji jego sensu gospodarczego prowadzi do wniosku, że takie ukształtowanie stosunku prawnego jest nieważne, gdyż nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów, a w konsekwencji nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353^1 k.c.

W świetle orzecznictwa TSUE do sądu krajowego należy jedynie wyeliminowanie stosowania nieuczciwej (niedozwolonej) klauzuli w taki sposób, aby nie wywoływała wiążącego skutku dla konsumenta (C-154/15, C-308/15). Sąd nie jest natomiast kompetentny do dokonania zmiany treści takiej klauzuli.

W realiach niniejszej sprawy nie ma możliwości wykonania umowy bez abuzywnych postanowień dotyczących miernika waloryzacji (indeksacji) walutowej. Nie ma też możliwości wypełnienia umowy przepisem art. 358 § 2 k.c., zaczął on bowiem obowiązywać od 24 stycznia 2009r. a więc po zawarciu spornej umowy.

Należy wskazać, że w orzecznictwie TSUE podkreśla się, że przepisy dotyczące uznawania postanowień umów z konsumentami oraz skutków z tym związanych zostały wprowadzone w interesie konsumentów, a zatem ich interpretacja i stosowanie winny tę okoliczność uwzględniać, poprzez poszukiwanie przy rozstrzyganiu konkretnych spraw takich rozwiązań, które zapewnią konsumentowi obiektywnie najlepszą ochronę, przy jednoczesnym dążeniu do utrzymania umowy w mocy (tak np. wyrok TSUE z dnia 15 marca 2012r. w sprawie Perenicova i Perenic vs SOS financ spol., sygn . akt C - 453/ 10).

Stosownie do regulacji art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Jak podkreślono w wyżej przytoczonym wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, wyeliminowanie z umowy postanowień dotyczących oprocentowania kredytu opartego o stawkę LIBOR nie prowadzi do powstania luki nie pozwalającej wykonać umowy. Brak określenia wysokości zmiennego oprocentowania w umowie może być uzupełniony bądź przez odwołanie się do zasad określonych we wzorcu umownym dla

kredytów udzielonych w złotych polskich, bądź też, jeśli pierwszy ze sposobów okaże się niemożliwy, przez odwołanie do treści art. 359 § 2 k.c., który określa, że jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że wypełnienie luki po wyeliminowanych niedozwolonych postanowieniach zależne jest od woli konsumenta. Dopiero zagrożenie interesów konsumenta i brak jego woli co do unieważnienia całej umowy otwiera drogę do zastąpienia usuniętych postanowień innymi rozwiązaniami wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją one w danym porządku prawnym.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że powód konsekwentnie powoływał się na nieważność umowy kredytu. Powód zdawał sobie sprawę z konsekwencji takiego ustalenia. W ocenie sądu okoliczności niniejszej sprawy wskazują, iż bez dotkniętych częściową nieważnością postanowień dotyczących wysokości oprocentowania, umowa kredytu z dnia 2007r. nie zostałaby zawarta. Powyższe, przy jednoczesnym poszanowaniu woli stron umowy, nakazywało stwierdzić, że umowa zawarta między stronami jest w całości nieważna.

Mając powyższe na uwadze sąd – na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. i 385^1 k.c. – ustalił, że łącząca strony umowa jest nieważna w całości, o czym orzekł w punkcie 1.

Świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest określane jako *condictio sine causa*. Upoważnia zubożonego do żądania zwrotu wzbogacenia na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis art. 410 § 1 k.c. stanowi, że przepisy artykułów poprzedzających – w tym art. 405 k.c. – stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.). W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie wystąpiła żadna z przesłanek art. 411 k.c. wyłączających możliwość żądania zwrotu świadczenia.

Rozliczenie nieważnej umowy na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu jest rozliczeniem czystym restytucyjnym (tak: prof. E. Łętowska, *www.konstytucyjny.pl*). Rozliczenie takie winno opierać się zatem na założeniu, że po każdej ze stron nieważnej umowy powstaje roszczenie o zwrot tego, co świadczyła (tzw. *teoria dwóch kondykcji*).

Pozwany nie kwestionował roszczenia co do wysokości. Pismem z dnia 4 lipca 2022 r. pełnomocnik pozwanego przyznał zasadność żądania w zakresie spłaconych rat. Z kolei uzasadnienie co do kosztów monitu 15 zł znajdowało uzasadnienie w zaświadczeniu k. 72. Co istotne – w pozwie wskazano wysokość rat spłaconych od 5 maja 2011 do 7 grudnia 2020 r.

Sąd nie uwzględnił zarzutu nadużycia prawa podmiotowego przez powoda. Stanowisko takie pozwany przedstawił w odpowiedzi na pozew (k. 146). Roszczenia powoda nie pozostają w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Pozwany stawia zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego w sytuacji, gdy sam naruszył te zasady doprowadzając do zawarcia umowy kredytu w oparciu o narzucony przez siebie wzorzec, rażąco naruszając interesy konsumenta i postępując w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami („zasada czystych rąk"). Już z tego względu powyższy zarzut należało uznać za nieuzasadniony. Nie ulega wątpliwości, że zawierając umowy kredytów denominowanych i indeksowanych do waluty obcej po wejściu Polski do Unii Europejskiej banki miały świadomość stosowania w umowach klauzul abuzywnych. Kredytobiorcy nie mieli tej świadomości. O powzięciu tej wiedzy przez konsumentów można mówić dopiero w kontekście ostatnich kilku lat, kiedy problem kredytów frankowych był szeroko dyskutowany w mediach.

Zarzut przedawnienia roszczenia o zasądzenie również nie zasługiwał na uwzględnienie. Roszczenie nie wynikało ze stosunku rachunku bankowego, zatem nie miał zastosowania dwuletni termin przedawnienia przewidziany w art. 731 k.c. Żądanie powoda nie dotyczyło świadczenia okresowego (nieokreślonego z góry co do całkowitej wartości), co wyłączało możliwość zastosowania trzyletniego terminu przedawnienia przewidzianego w art. 118 k.c. W konsekwencji zastosowanie miał 10 letni okres przedawnienia (zgodnie z art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ust. 3 ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 1104). Z kolei zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., bieg terminu przedawnienia dla każdej ze stron rozpoczął się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby druga strona podjęła czynność w najwcześniej możliwym terminie. Wymagalność roszczenia jest to moment, w którym wierzyciel może żądać od dłużnika spełnienia świadczenia i jest to pojęcie odmienne niż zwłoka czy opóźnienie w świadczeniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 sierpnia 2017 roku, sygn. akt I ACa 122/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 roku, sygn. akt III CSK 36/14). Określenie chwili początkowej dla biegu przedawnienia zależeć będzie od szeregu okoliczności, a w szczególności od rodzaju świadczenia. Chwila ta nie może być określona *in abstracto*, a jedynie indywidualnie, dla każdego konkretnego zobowiązania. Przy ocenie przedawnienia roszczeń z tytułu zwrotu świadczenia wzajemnego wynikającego z umowy uznanej za nieważną należy uwzględnić zachowanie stron zmierzające do wykonania zobowiązań wzajemnych i dopóki ten stan respektują trudno mówić o wymagalności roszczeń. Powyższe prowadzi zatem do wniosku, że bieg terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z nienależnego świadczenia, spełnionego w wykonaniu bezwzględnie nieważnej czynności prawnej rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony (zubożony) mógł w najwcześniej możliwym terminie wezwać zobowiązanego (bezpodstawnie wzbogaconego) do zapłaty – art. 120 § 1 zd. drugie i art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 k.c. (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 grudnia 2017 roku, sygn. akt I ACa 633/17; por. także powołane tam wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 kwietnia 2008 roku, sygn. akt II CSK 625/08 i z dnia 30 sierpnia

1972 r. III CRN 156/72, Lex nr 7129). W ocenie sądu powód mógł wezwać do zwrotu nienależnego świadczenia dopiero z chwilą powzięcia wiedzy na temat klauzul abuzywnych i nieważności umowy. Jak wskazano wcześniej, miało to miejsce co najwyżej 2-3 lata przed wniesieniem przedmiotowego pozwu. Pomocniczo zauważyć należy, iż pełnomocnictwo w sprawie udzielone zostało 17 marca 2021 r., wtedy też najpóźniej powód dowiedział się o abuzywnych zapisach w Umowie kredytu. Wobec powyższego nie upłynął jeszcze termin przedawnienia przysługującego powodowi roszczenia o zapłatę.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby uznać, iż roszczenie powoda uległo częściowemu przedawnieniu, to w ocenie sądu podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia stanowił nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Jak wskazano w orzecznictwie, przyjęcie przez sąd sprzeczności zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego należy do kategorii ocennych i wobec tego może mieć miejsce jedynie wyjątkowo. Sąd winien ocenić, czy okoliczności w rozstrzyganej sprawie dają podstawę do usprawiedliwienia opóźnienie w dochodzeniu spornego roszczenia, które to opóźnienie nie jawi się też jako nadmierne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 roku, sygn. akt I CSK 238/11, Lex nr 1168892). W okolicznościach niniejszej sprawy należałoby przyjąć, że opóźnienie z żądaniem zwrotu rat zapłaconych 10 lat wstecz w stosunku do dnia wniesienia pozwu było usprawiedliwione z uwagi na brak powszechnej wiedzy na temat klauzul abuzywnych w umowach kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej.

Określając datę, od której pozwany opóźnia się ze zwrotem nienależnego świadczenia należało uwzględnić bezterminowy charakter roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jak wskazuje się w orzecznictwie, z chwilą wezwania zobowiązanie bezterminowe przekształca się z mocy ustawy w zobowiązanie terminowe, a na dłużniku spoczywa obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 roku, sygn. akt I ACr 592/95). Powyższe jest niezależne od tego, czy wierzyciel wskazał w wezwaniu jakikolwiek termin spełnienia świadczenia, gdyż wskazany skutek następuje z mocy samego prawa (K. Korzan, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 roku, sygn. akt III CZP 56/92, OSP 1994, nr 3, poz. 48, s. 136). W świetle art. 455 k.c., dłużnik po wezwaniu w razie wątpliwości powinien wykonać świadczenie w całości, chyba że co innego wynika z porozumienia stron lub okoliczności konkretnego wypadku. Nie jest możliwym wskazanie jednego terminu, który odpowiadałby pojęciu niezwłoczności, gdyż nie jest możliwe określenie go *in abstracto* w oderwaniu od okoliczności konkretnego wypadku. Pojęcie niezwłoczności nie oznacza "natychmiastowej powinności świadczenia", lecz jedynie spełnienie go "bez nieuzasadnionej zwłoki", to znaczy w takim terminie, w jakim działający prawidłowo dłużnik mógłby je spełnić w normalnym toku prowadzenia swoich spraw (K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2020,

komentarz do art. 455, uwagi 53-54). W orzecznictwie wskazuje się więc, że jest to „termin obiektywnie realny” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 roku, sygn. akt II CSK 293/06).

Z uwagi na powyższe w punkcie II. wyroku zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 363,04 zł oraz 38.367,72 CHF wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 2 lipca 2021 roku.

O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odpis pozwu został doręczony pozwanemu w dniu 24 czerwca 2021 r. (k. 100). Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 kc, jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Z chwilą wezwania zobowiązanie bezterminowe przekształca się z mocy ustawy w zobowiązanie terminowe, a na dłużniku spoczywa obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 roku, sygn. akt I ACr 592/95). Powyższe jest niezależne od tego, czy wierzyciel wskazał w wezwaniu jakikolwiek termin spełnienia świadczenia, gdyż wskazany skutek następuje z mocy samego prawa (K. Korzan, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 roku, sygn. akt III CZP 56/92, OSP 1994, nr 3, poz. 48, s. 136). Przyjmując możliwość spełnienia świadczenia w terminie tygodniowym od daty doręczenia odpisu pozwu (art. 455 k.c.), od 2 lipca 2021 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu i od wymienionej daty należało zasądzić od niego odsetki ustawowe za opóźnienie.

W pozostałej części, tj. co do żądania zasądzenia odsetek za okres poprzedzający 2 lipca 2021 r. powództwo w zakresie odsetek podlegało oddaleniu (pkt 3. wyroku). Oddalenie powództwa dotyczyło wyłącznie odsetek od żądania głównego, o żądaniu ewentualnym sąd orzekałby bowiem wyłącznie w razie oddalenia żądania zgłoszonego w pierwszej kolejności.

W pkt 4. wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. rozstrzygnięto o kosztach postępowania. Mając na uwadze, że powód wygrał proces niemal w całości, to pozwany obciążony został obowiązkiem poniesienia kosztów procesu. Na koszty procesu poniesione przez powoda składały się 1.000 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu, 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i 10.817 zł wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi powodów (tj. 10.800 zł, zgodnie z § 2 ust. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).

Sąd nie znalazł podstaw dla uwzględnienia wniosku strony powodowej zasądzenia od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według podwójnej stawki minimalnej kosztów zastępstwa procesowego przewidzianej w ww. rozporządzeniu.

W istocie zgodnie z § 15 ust. 1 ww. Rozporządzenia opłaty stanowiące podstawę zasądzania kosztów zastępstwa prawnego ustala się z uwzględnieniem stawek minimalnych określonych w rozdziałach 2-4. Jak stanowi zaś § 15 ust. 3 Rozporządzenia opłatę w sprawach wymagających przeprowadzenia rozprawy ustala się w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, która nie może przekroczyć sześciokrotności tej stawki, ani wartości przedmiotu sprawy, jeśli uzasadnia to: 1) niezbędny nakład pracy radcy prawnego, w szczególności poświęcony czas na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczba stawiennictw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach, czynności podjęte w sprawie, w tym czynności podjęte w celu polubownego rozwiązania sporu, również przed wniesieniem pozwu; 2) wartość przedmiotu sprawy; 3) wkład pracy radcy prawnego w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych budzących wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie; 4) rodzaj i zawiłość sprawy, w szczególności tryb i czas prowadzenia sprawy, obszerność zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lub biegłych sądowych, dowodu z zeznań świadków, dowodu z dokumentów, o znacznym stopniu skomplikowania i obszerności. Ustalenie wysokości wynagrodzenia na poziomie przewyższającym stawkę minimalną jest zatem uwarunkowane szeregiem ww. czynników. Należne wynagrodzenie pełnomocnika sąd ustala więc samodzielnie, po dokonaniu oceny charakteru i stopnia zawiłości sprawy oraz włożonego nakładu pracy, przyczynienia się do rozstrzygnięcia i wyjaśnienia sprawy oraz stopnia jej skomplikowania. Nieznajdujące uzasadnienia jest zaś zasądzanie wynagrodzenia wyższego od stawek minimalnych w sprawie, w której żadne nietypowe okoliczności, znacznie zwiększające skalę aktywności pełnomocnika, nie wystąpiły.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać trzeba, że sprawy dotyczące roszczeń z umów kredytów frankowych aktualnie stanowią najczęściej spotykane sprawy sądowe w wydziałach cywilnych, a podnoszone przez obie strony procesu twierdzenia i zarzuty powtarzają się niemalże w każdej ze spraw. Ponadto na zwiększenie stawki wynagrodzenia nie wpływa obszerność składanych pism procesowych. Nakładu pracy pełnomocnika nie uzasadnia także stawiennictwo tego pełnomocnika na rozprawach, gdy są to czynności ordynaryjne. Nie można więc uznać, aby zarówno liczba tych rozpraw jak i aktywność pełnomocnika powodów w ich trakcie była na poziomie wyższym niż przeciętna. Sąd nie traci z pola widzenia roli profesjonalnego pełnomocnika oraz konieczności podejmowania przez niego określonych czynności, mających na celu właściwą reprezentację strony w postępowaniu, zauważenia wymaga jednak, iż ustawodawca już na etapie określania wysokości stawek minimalnych za poszczególne czynności lub za udział w poszczególnych postępowaniach dokonał rozważenia i uwzględnienia wszelkich okoliczności charakterystycznych dla danego typu spraw, a tym

samym w przyjętych stawkach minimalnych oddana została swoista wycena koniecznego nakładu pracy po stronie pełnomocnika, związana ze specyfiką określonego rodzaju postępowania. Brak jest zaś przesłanek do podwyższenia wynagrodzenia w niniejszej sprawie, jako że żadne ekstraordynaryjne okoliczności w niej nie wystąpiły, a skala aktywności pełnomocnika powoda pozostawała na normalnym poziomie.

Biorąc te wszystkie względy pod uwagę, sąd orzekł jak w punkcie 4. sentencji wyroku.

Sąd nie uwzględnił wniosku o zawieszenie postępowania do czasu podjęcia uchwały III CZP 11/21 Sądu Najwyższego – albowiem wszystkie kwestie istotne dla rozstrzygnięcia były już przedmiotem wypowiedzi zarówno Sądu Najwyższego (i sądów niższych instancji), jak i TSUE.

Zarzut dotyczący niewłaściwości miejscowej tutejszego Sądu był nieuzasadniony w świetle art. 37^2 § 1 kpc.

Nie było podstaw do uwzględnienia żądania pozwanego odnośnie umieszczania w wyroku zastrzeżenia, że należność zasądzona w walucie CHF tytułem zwrotu uiszczonych przez powoda rat rozliczona powinna być według średnich kursów NBP obowiązujących w dniach uiszczenia przez powoda poszczególnych rat w walucie CHF. Dochodzone przez powoda roszczenie dotyczy nienależnego świadczenia spełnionego w walucie obcej do kwoty 38.367,72 CHF. Pozwany powinien zwrócić nienależnie pobrane świadczenie w takiej samej kwocie – wyrażonej w CHF, ewentualnie w PLN z uwzględnieniem kursu wynikającego z art. 358 § 2 kc (nie zaś kursu z daty uiszczenia poszczególnych spłat przez powoda).

/-/ Dominik Sękowski